Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 71 (3248) || WTOREK, 24 MARCA 1953 R. || ROK VIII.

Najlepsza broń w naszej walce o coraz większe wydobycie

Orężem górników kopalni „Katowice" są zobowiązania długofalowe

STALINOGRÓD. — Podstawą sukcesów załogi kopalni „Katowice" są systematycznie podejmowane i realizowane zobowiązania produkcyjne poszczególnych rębaczy i całych zespołów. Podejmowaniu zobowiązań na najmniejszych nawet odcinkach pracy towarzyszy analiza trudności napotykanych w wykonywaniu planów dziennych, a realizacji zobowiązań — walka o systematyczne przełamywanie trudności.

Dzięki temu, że podejmowanie zobowiązań ma charakter ciągły i nieprzerwany, kopalnia z dekady na dekadę coraz wyżej przekracza plany produkcyjne.

Na wiadomość o zgonie Józefa Stalina wielu górników, którzy swe zobowiązania w pierwszej dekadzie marca w pełni zrealizowali, postanowiło jeszcze bardziej podnieść wydajność swej pracy i w związku z tym podjęło dalsze zobowiązania. 56 zespołów ścianowych, 19 zespołów chodnikowych i kilkanaście zespołów filarowych pomyślnie realizuje te dodatkowe postanowienia.

Górnicy kopalni „Katowice" pragnąc dać wyraz woli ofiarnego realizowania planu budowy podstaw socjalizmu — nie poprzestają na dotychczasowych osiągnięciach.

W grupach związkowych i na poszczególnych przodkach analizuje się indywidualne i zespołowe osiągnięcia, aby na podstawie nowych doświadczeń z okresu czynu dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina podnieść jeszcze bardziej rytmiczność pracy i w II kwartale br.



Na zdjęciu z prawej: orka w województwie wrocławskim

Na zdjęciu u dołu: nawożenie pola obornikiem w spółdzielni produkcyjnej.

CAF — fot. Kuperman



„Silesia" „Karol" „Concordia" „Paweł" i „Boże dary" wykonały plan za trzy miesiące

STALINOGRÓD. — W ślad za przodującą w naszym przemyśle węglowym kopalnią „Gottwald" o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych przewidzianych na trzy pierwsze miesiące br. zameldowali górnicy 5 dalszych kopalń śląskich.

W dniu 21 bm. o wykonaniu zadań planowanych na pierwsze 3 miesiące br. zameldowała załoga kopalni „Silesia", w dniu 22 bm. meldunek taki złożyli górnicy kopalni „Karol", a w dniu 23 bm. załogi kopalni „Concordia", „Boże dary" i „Paweł".

Mobilizacja załóg po przemówieniu Bolesława Bieruta do górników oraz masowo podejmowane zobowiązania dla uczczenia pamięci Józefa Stalina przyczyniły się w decydującym stopniu do przedterminowego wykonania przez te kopalnie zadań produkcyjnych.

Uroczystość przemianowania placu w Saint-Cyr na plac im. Stalina

PARYŻ. — Dnia 22 bm. odbyło się w mieście Saint-Cyr uroczyste zebranie mieszkańców, poświęcone przemianowaniu placu miejskiego na plac im. Józefa Stalina. Na zebraniu przemawiał mer miasta, który podkreślił olbrzymią rolę Józefa Stalina w wojnie wyzwoleńczej narodów przeciwko faszyzmowi i w utrwaleniu pokoju w okresie powojennym.

PGR w woj. łódzkim rozpoczęły siewy

Spółdzielnie i chłopi indywidualni czynią ostatnie przygotowania do wyruszenia w pole

Piękna pogoda, utrzymująca się od kilku dni, sprzyja rozwijaniu prac rolnych w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i w gospodarstwach chłopów indywidualnych. Już w całej pełni trwają orki wiosenne, nawożenie i włókowanie. Szereg PGR rozpoczął pierwsze siewy.

W PGR w Srebrnej, w pow. łęczyckim zasiano 4 ha mieszanki na zielonkę, w PGR w Rudzie, w pow. Wieluń rozpoczęto siew białej koniczyny, a w PGR w Woli Krzysztoporskiej, w pow. piotrkowskim zakończono w dniu wczorajszym siew owsa na powierzchni 7 ha.

W gminie Woźniki, w pow. piotrkowskim, czynione są ostatnie przygotowania do wyruszenia w pole. Pomocą sąsiedzką objęto tam 51 gospodarstw. Prezydium GRN w Woźnikach wysłało do wszystkich zainteresowanych tą sprawą odpowiednie zawiadomienia o terminie wykonywania prac.

Powołano również specjalne trójki gromadzkie, których zadaniem jest kontrolowanie przebiegu siewów oraz realizacji pomocy sąsiedzkiej.

W gminie Kutno przygotowano do kampanii 10 siewników GOM i 70 siewników prywatnych. Dobrze zorganizowano tam pomoc sąsiedzką. Otrzyma ją 17 gospodarzy. Nad właściwym przebiegiem tej akcji czuwa GRN w Kutnie.

Członkowie nowozorganizowanej spółdzielni produkcyjnej „Przedwiośnie" pierwsi w gminie wyruszyli do prac polowych. W tym samym dniu przystąpili do robót wiosennych chłopi z gromady Podczachy.

Konferencja w Obronie Praw Młodzieży

WIEDEŃ. — W dniu 22 marca rozpoczęły się w Wiedniu obrady międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. W obradach biorą udział przedstawiciele przeszło 50 krajów.

Obrady zagaił przewodniczący austriackiego komitetu przygotowawczego Max Vorauer, po czym wybrano prezydium konferencji i uchwalono porządek dzienny.

Delegat francuski Pierre Bourdet wygłosił referat zasadniczy — „Młodzież, jej prawa ekonomiczne i socjalne".

Obrady trwają.

Po wyborze A. Zapotocky'ego na prezydenta



PRAGA. — Gdy rozeszła się wiadomość, że Zgromadzenie Narodowe wybrało Antonina Zapotocky'ego prezydentem Republiki, na Zamek Praski poczęli przybywać liczni obywatele, aby złożyć nowemu prezydentowi serdeczne życzenia. Wiele osób składało podpisy na listach gratulacyjnych.

Prezydent A. Zapotocky kilkakrotnie przemawiał z balkonu do zgromadzonych na podwórzu zamkowym tłumów.

Dziękując za życzenia i owacje prezydent A. Zapotocky podkreślił, że najlepszym uczczeniem pamięci Klementa Gottwalda będzie dalsze kroczenie wskazaną przez niego drogą, realizowanie ideałów, o które walczył Gottwald.

Od indywidualnych do wydziałowych

Robotnicy FSC w Starachowicach rozpoczynają nowy etap współzawodnictwa

STARACHOWICE. — Indywidualne i zespołowe zobowiązania wytwórcze, składane już od dłuższego czasu przez robotników, majstrów, techników i inżynierów Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, stają się podstawą opracowywanych obecnie zobowiązań wydziałowych. Aktyw poszczególnych wydziałów sumuje zobowiązania jako podstawę systematycznego podnoszenia produkcji całych wydziałów.

Tematyką długookresowych zobowiązań wydziałów jest głównie, obok wzrostu produkcji — zmniejszanie pracochłonności wielu procesów wytwórczych, zmniejszanie ilości braków, zużycia narzędzi, materiałów pomocniczych i energii elektrycznej, rozszerzanie szkolenia zawodowego, zwiększanie liczby gniazd i linii obróbczych, skracanie cyklów produkcyjnych i dalsze upowszechnianie przodujących metod pracy.

Ogólnowydziałowe zobowiązania uwzględniają specyficzne warunki wydziałów, zwracają uwagę na przełamanie istniejących jeszcze trudności.

Np. załogi odlewni żeliwa A i B postanowiły zmniejszyć odsetek braków do końca bież. roku o 5 proc. w stosunku do IV kwartału roku ub., a jednocześnie o 3 proc. obniżyć koszty własne, zmniejszyć pracochłonność wszystkich asortymentów odlewów o 5 proc. oraz zwiększyć zakordowanie robót do 95 proc. W kwietniu obie odlewnie żeliwa wykonają ponad plan 5 tys. sztuk różnych odlewów. Grupy monterskie wydziału montażu postanowiły o określony procent zwiększać co kwartał swą produkcję.

W wydziale tym ustalono — też jako zobowiązanie — całoroczny plan szkolenia młodzieży i podnoszenia kwalifikacji zawodowych starszych robotników.

Wysoko kwalifikowani monterzy zobowiązali się przeszkolić w każdym kwartale łącznie 40 słabszych robotników. Stałe podnoszenie kwalifikacji monterów oraz już zgłoszone licznie zobowiązania indywidualne robotników, pracujących pod hasłem „po mnie sprawdzać nie potrzeba", przyczynią się w wydziale montażu do polepszenia jakości prac. Podobne zobowiązania opracowują załogi innych wydziałów fabryki.

Świadomy obywatel pokrzyżował szyki złodziejom

WARSZAWA. — Dwaj pracownicy zakładów transportowo-budowlanych miast i osiedli w Warszawie — Grzegorz Zawadzki i Ludwik Leszek, konwojowali transport 500 koców do okrywania masek samochodowych. Korzystając — w czasie wyładunku — z chwilowej nieobecności magazyniera, nieuczciwi pracownicy ukradli 5 koców, które ukryli w skrzynce z narzędziami samochodu ciężarowego.

W celu zatajenia popełnionego przestępstwa, obydwaj złodzieje postanowili przekupić — przez „podarowanie" jednego koca — kierowcę samochodu, Jana Borowskiego, który był jedynym świadkiem kradzieży. Borowski, uczciwy pracownik i uświadomiony obywatel, rozumiejąc w pełni wysoką szkodliwość czynu Zawadzkiego i Leszka, złożył w radzie zakładowej raport o kradzieży i próbie przekupstwa.

Sprawa złodziei mienia społecznego rozpatrzoną została przez sąd powiatowy dla dzielnicy Warszawa-Praga, który skazał Grzegorza Zawadzkiego i Ludwika Leszka na kary po 2 lata więzienia.

Fakt kradzieży wywołał zrozumiałe oburzenie wśród załogi zakładów transportowo-budowlanych. Na masówce robotnicy zdecydowanie potępili złodziei mienia społecznego.

„Brzydzę się tymi ludźmi — powiedział robotnik Jan Sadowski. — Okryli oni hańbą nasze zakłady, nadużyli naszego zaufania. Kradli mienie społeczne, to znaczy okradali swych kolegów, okradali cały naród, który jest właścicielem tego mienia. Ludzi takich jak Zawadzki i Leszek należy karać z całą surowością".

Naród potężnymi demonstracjami odpowiada Adenauerowi

Niemcy nigdy nie uznają narzuconych im układów wojennych

BERLIN. — NARÓD NIEMIECKI Z OBURZENIEM PRZYJĄŁ WIADOMOŚĆ O RATYFIKOWANIU PRZEZ BUNDESTAG SEPARATYSTYCZNYCH UKŁADÓW WOJENNYCH.

Agencja ADN donosi o licznych wiecach protestacyjnych w Niemczech zachodnich, na których przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa zachodnio-niemieckiego oświadczają, że nigdy nie uznają układów narzuconych im przez reżym boński i że walczyć będą zdecydowanie przeciwko próbom wprowadzenia ich w życie.

W Hamburgu odbył się wiec protestacyjny, którego uczestnicy przesłali przedstawicielom rady „zgromadzenia niemieckiego" pismo z wyrazami podziękowania za ich ofiarną walkę o jedność Niemiec i pokój.

Uczestnicy wiecu w Monachium złożyli przyrzeczenie, że walczyć będą zdecydowanie przeciwko urzeczywistnieniu układów wojennych. W jednomyślnie uchwalonej rezolucji oświadczają oni, że nikt nie może pozbawić narodu niemieckiego prawa do obrony własnych interesów.

Nigdy nie uznamy układów z Bonn i Paryża — głosi rezolucja — ponieważ sprzeczne są one z fundamentalnymi interesami narodu niemieckiego, godzą w jedność narodową Niemiec i w pokój.

Mieszkańcy Lubeki zorganizowali pochód demonstracyjny ulicami miasta na znak protestu przeciwko ratyfikowaniu przez parlament boński układów wojennych. Uczestnicy demonstracji domagali się ustąpienia rządu Adenauera.

Młodzi górnicy kopalni „Karolinenglueck" w Bochum zwrócili się z apelem do wszystkich rad zakładowych, aby zorganizowały walkę przeciwko urzeczywistnieniu układów wojennych.

Rodzina oberkata Himmlera cieszy się nadzwyczajnymi względami Amerykanów

BERLIN. — Na mocy zarządzenia amerykańskich władz okupacyjnych rodzina oberkata hitlerowskiego, byłego „reichsfuehrera" SS i policji — Himmlera, w osobach jego żony i dzieci, otrzymała z powrotem jego skonfiskowane dotychczas dobra ziemskie.

Nadzwyczajne względy Amerykanów wobec rodziny sprawcy zamordowania milionów ludzi, wywołały ogromne oburzenie społeczeństwa, zwłaszcza wśród ofiar reżimu hitlerowskiego.

Tak jak uczył nas Stalin

Nowa Tkalnia ZPB im. Stalina wykonuje plany. Pod szklanymi szedami stropów, spod trzaskających płoch spływają coraz to nowe i nowe metry tkanin.

Młode, uśmiechnięte dziewczęta, kobiety o siwiejących już włosach, mężczyźni o twarzach pooranych bruzdami dawnych trosk i doświadczeń, wszyscy jednakowo dziś myślą i czują: aby rosły plany, aby na ich krosnach, spod ich rąk wychodziło jak najwięcej wątków, aby każdy metr utkanego przez nich płótna był wymownym świadectwem tego, co czują i myślą.

A myśli ich są proste, podobne. Ludzie pragną pokoju, pragną spokojnego, coraz lepszego życia, takiego życia, o jakie dla wszystkich ludzi pracy walczył i dla którego pracował Józef Stalin.

Dla młodziutkiej tkaczki Lucyny Balcerzak wielka postać Stalina wyrosła po raz pierwszy w wystrzałach Armii Radzieckiej, która 8 lat temu uwolniła jej rodzinną wioskę z niewoli faszystowskiej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Tak jak uczył nas Stalin

Więcej i lepiej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Kiedy przed dwoma laty rozpoczęła pracę w zakładach im. Stalina, postać Wielkiego Wodza związała się nierozerwalnie z uczuciem wdzięczności i miłości, z dumą i radością, iż, oto ona, młoda dziewczyna, może dziś uczyć się i pracować, bez troski o jutro.

— Jest dla mnie wielkim szczęściem to, że mam pracę, że pracuję coraz lepiej... — mówi Lucyna Balcerzak. — Zarabiam przeciętnie około 1.500 zł miesięcznie. To pozwala mi na utrzymanie chorej matki i 12-letniego braciszka. Ale pracuję nie tylko z myślą o zarobku. Staram się tak chodzić koło moich 8 krosien, aby wyrabiać coraz więcej, bo tego potrzebuje nasza Polska Ludowa.

Lucyna Balcerzak zawsze wysoko przekraczała plany, a przed kilkoma dniami zobowiązała się podnieść wykonanie swych zadań produkcyjnych o 8 tys. wątków na dzień. Zobowiązanie swoje z honorem realizuje. Na jej karcie „Mój plan" widać z dnia na dzień narastającą produkcję. Wykonuje teraz przeciętnie o 20 tys. wątków więcej niż przed podjęciem zobowiązań.

* * *

Takich jak Lucyna jest więcej. Setki tkaczy i tkaczek coraz lepiej zdają sobie sprawę, że współzawodnictwo to sprawa tak ważna jak honor, że pod żadnym pozorem nie wolno nie dotrzymać złożonego zobowiązania.

Przewodniczący rady zakładowej Sobczyk mówi: — Ludzie teraz coraz bardziej pilnują stałego wzrostu wydajności pracy. Niech tylko na którymś krośnie zabraknie osnowy czy wątku, zaraz mamy tu kogoś z załogi... Maria Szcześniak, mąż zaufania, niemal każdego dnia przybiega do nas, molestując w sprawie tej czy innej tkaczki z jej grupy związkowej.

Podobnie pilnie strzegą produkcji Józefa Sas, Janina Sobczak, Zofia Chycińska, Leokadia Mikołajczyk i inne.

— We współzawodnictwie zobowiązaniowym bierze udział większa część załogi — mówi Jakubowski z rady zakładowej. — I od kierownictwa, od nas, rady zakładowej zależy, aby wzięli w nim udział wszyscy, aby tkacze mieli w fabryce to wszystko, co potrzebują do spokojnej i wydajnej pracy.

* * *

Z wieloma ludźmi było tak jak ze Stanisławą Kuśmider. Kiedy w 1947 roku przyjechała do Łodzi z łowickiej wioski i rozpoczęła pracę w fabryce, niewiele zastanawiała się nad sobą i życiem, które ją otacza. Była jeszcze bardzo młoda i to, co dała jej Polska Ludowa, uważała za rzeczy proste i zwykłe.

Szły lata, wyrastały coraz to nowe domy i fabryki, nowe kopalnie i huty, nowe domy wypoczynkowe, uczelnie i przedszkola, rozwijał się coraz bardziej nasz kraj, stawał się piękniejszy i bogatszy. Rosła z tym wszystkim i świadomość tkaczki Kuśmider.

Zaczęła wyrabiać normy, osiągać coraz to lepsze wyniki pracy. Z czasem przeszła na pracę wielowarsztatową na 8 krosnach. Przed kilkoma dniami zgłosiła się do partii.

— Nie zapomnę nigdy tego, co czułam w chwili, gdy po fabryce rozeszła się wieść o śmierci towarzysza Stalina. Podbiegłam do sekretarza organizacji partyjnej, Wierszenia, i zobowiązałam się pracować jeszcze lepiej. Pragnę, tak jak uczy partia, przodować w pracy dla kraju.

Stanisława Kuśmider, Maria Szcześniak, Zofia Chycińska... wiele jest nazwisk, przy których na tabeli kontrolnej, obrazującej realizację zobowiązań widnieją liczby coraz to większej produkcji.

Liczby te mówią więcej niż słowa.

— Bo słowami bardzo trudno wyrazić nieraz swoje myśli i uczucia... — stwierdza Maria Szcześniak, przodownica tkalni.

Wyniki pracy tkaczy, ich codzienna troska o wzrost produkcji i ich codzienna kontrola własnych osiągnięć są wyrazem nowego, socjalistycznego stosunku do swego zakładu.

Obok tkaczy i tkaczek stają coraz częściej w szeregi współzawodniczących i majstrowie. Salowi Doryń i Ulman, majster Stanisław Radek opieką i systematyczną kontrolą pomagają załodze, interweniują w dyrekcji w sprawie braków części wymiennych, czuwają nad ludźmi i maszynami.

Rosną plany w Nowej Tkalni. W walce o stały wzrost produkcji, o odrobienie dawnych zaniedbań, o to, aby nowe współzawodnictwo pracy rosło i rozwijało się na coraz to liczniejszych zobowiązaniach robotników — wyróżniają się coraz to nowi ludzie, przodownicy systematycznej i ofiarnej pracy, takiej pracy, jakiej uczył nas Stalin. (w)

nasze RADY

KLEMENTYNA S.: Zapytuje Pani: jeśli objęła pracę w marcu, a jest w piątym miesiącu ciąży — czy będzie Jej przysługiwał płatny 12-tygodniowy urlop macierzyński? Aby nabyć prawo do płatnego urlopu macierzyńskiego — należy mieć przepracowanych 120 dni. (Monitor Polski A 42 poz. 485).

* * *

M. E.: Redakcja nie ma wpływu na orzeczenie komisji lekarskiej. Jeżeli komisja uznała, że ze względu na niepomyślny stan wzroku nie może Pan być skierowany do szkoły lotniczej — świadczy to, że zarówno dla dobra służby jak i dobra Pana przyjęcie Go do lotnictwa jest niemożliwe.

* * *

ST. GANMAR — RACIBORZ: W sprawie zmiany nazwiska należy wnieść podanie do Wydziału Społ.-Administracyjnego przy Prezydium Rady Narodowej.

* * *

CZ. M.: Będzie mogła Pani zabiegać o zasiłek chorobowy dopiero po przedstawieniu zaświadczenia Dozoru Sanitarnego, że Jej chore dziecko musiało być izolowane, a wobec tego, że nie mogło przebywać w żłobku — musiała Pani sprawować przy nim opiekę w domu.

Wybór nowych władz ORZZ

O wyższy poziom pracy

walczą z całym zrozumieniem łódzcy związkowcy

W dniu 22 bm. odbyła się w Łodzi III wojewódzka konferencja sprawozdawczo - wyborcza Okręgowej Rady Związków Zawodowych. W konferencji wzięli między innymi udział: ob. **Irena Piwowarska,** sekretarz CRZZ, ob. **Siewierski** — sekretarz KŁ PZPR oraz ob. **Ryszard Olasek** — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Referat sprawozdawczy z działalności ORZZ wygłosił przewodniczący Prezydium **ob. Marian Sumerowski.**

— W r.1952, niektóre branże przemysłowe naszego województwa nie wykonały w pełni swych zadań produkcyjnych. Winę za to ponoszą w poważnym stopniu związki zawodowe — powiedział przewodniczący Sumerowski.

W roku 1952 rozwinęło się szeroko i nabrało cech prawdziwie masowych współzawodnictwo. W branży włókienniczej na przykład liczba współzawodniczących wzrosła z 49.8 proc. w roku 1951 do 81,2 proc. W r. 1952, w przemyśle odzieżowym zaznaczył się wzrost z 51 proc. do 82,4 proc.

Ale te cyfry niestety nie szły w parze z wynikami pracy. Na przykład w ZPB im. Stalina, mimo że większość załogi brała udział we współzawodnictwie, plany za rok ubiegły nie zostały wykonane. Podobnie w zakładach im. Strzelczyka, zakładach im. 1 Maja i innych.

Przyczyną tego była **błędna, formalna praca komisji współzawodnictwa w poszczególnych fabrykach.**

Do osiągnięć ORZZ należy zaliczyć propagowanie nowych metod pracy. W roku ubiegłym zorganizowano kolejno trzy wystawy: wystawę metody inż. Kowalowa, metody Żandarowej i czynną obecnie wystawę Małej Mechanizacji. W wyniku popularyzacji metody Kowalowa wśród robotników prawie we wszystkich branżach wzrosła wydajność pracy. **I tak na przykład w ZPB im. 1 Maja przeszkolono 324 prządki z maszyn obrączkowych i 114 wrzecionia rek, uzyskując wzrost średniego wykonania bazy z 96 proc. do 102,7 procent. Przeszkolona prządka Helena Łagowska zwiększyła swe wykonanie bazy z 84 proc. do 102 proc.**

Ale nie wszystkie zakłady uzyskały tak dobre wyniki. W wielu przeszkalanie odbywało się mechanicznie, wyniki nie były kontrolowane. Przykładem mogą być zakłady im. Strzelczyka, gdzie na dzień 10 stycznia 1953 r. objęto metodą Żandarowej 37 stanowisk roboczych. Jednak ani dyrekcja, ani rada zakładowa nie mogą określić, jakie są wyniki stosowania tej metody.

Podobnie ma się sprawa w dziedzinie racjonalizacji. W roku ubiegłym zatwierdzono 4.053 wnioski racjonalizatorskie, z czego zastosowano w produkcji 2.870. Korzyści gospodarcze były ogromne. Ale mogły być większe. Wiele wniosków stosowano bowiem tylko w fabryce, w której powstały, nie korzystały zaś z tych usprawnień inne zakłady.

Jeśli chodzi natomiast o pracę kulturalno - oświatową ORZZ, w roku 1952 uzyskano **ogromny wzrost liczby aktywistów, bo z liczby 14 tys. na 19.760.** Jednakże i tu osiągnięcia były zbyt małe w porównaniu z rosnącymi zadaniami. **Zbyt słabo prowadzona była praca masowo-polityczna, aktywiści kulturalni w zbyt małym stopniu działali jako agitatorzy polityczni.**

Nie w pełni też wykonywały swe zadania radiowęzły fabryczne, nie wykorzystywano jak należy środków agitacji poglądowej ja np. gazetki ścienne.

Ogromna jest gama środków działania, jakimi dysponują związki zawodowe, wielkie są obowiązki ogniw związkowych. Począwszy od spraw związanych bezpośrednio z produkcją a skończywszy na zagadnieniach bytowych. Wszystkie te sprawy były tematem referatu przewodniczącego Sumerowskiego, jak również tematem dyskusji, która się później wywiązała. **Ton zdrowej krytyki był dowodem, że łódzcy związkowcy walczą z całym zrozumieniem o wyższy poziom pracy.**

W wyniku obrad podjęto uchwałę, w której czytamy między innymi:

Należy usprawnić kierowanie przez związki zawodowe ruchem współzawodnictwa socjalistycznego, przekształcić je w ruch trwały i systematyczny. Trzeba wzmocnić dyscyplinę organizacyjną, zlikwidować w szeregach związkowych tolerancyjny stosunek do opuszczania się w pracy zawodowej.

Sprawy bytowe klasy robotniczej muszą być codzienną troską ogniw związkowych i dlatego należy czuwać nad pełnym i właściwym wykorzystaniem funduszy socjalnych oraz sum przeznaczonych na higienę i bezpieczeństwo pracy, czuwać nad pełnym i właściwym wykorzystaniem wczasów pracowniczych, nad rozwojem ośrodków zaopatrzenia robotniczego itd.

Na zakończenie narady dokonano wyboru nowych władz ORZZ. **Przewodniczącym został ponownie wybrany Marian Sumerowski. Sekretarzem—Stefan Szulak. Wiceprzewodniczącym został Franciszek Nadera, sekretarzem — Janina Olszewicz.**

(bd)

Poletka doświadczalne

pomogą im poznać

najnowsze metody uprawy

Wydział rolnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej od dłuższego już czasu organizuje we wszystkich gromadach województwa łódzkiego odczyty dla rolników na tematy dotyczące racjonalnej uprawy ziemi i hodowli bydła.

W miesiącach zimowych rolnicy zapoznali się na odczytach z najnowszymi metodami przygotowania nasion do uprawy oraz ze sposobami walki z chwastami. Obecnie wygłasza się pogadanki o siewach wiosennych.

Przygotowuje się również poletka doświadczalne, na których latem chłopi zapoznają się z najnowszymi metodami uprawy ziemi i hodowli roślin. Poletka te powstaną głównie w spółdzielniach produkcyjnych. (u)

List Marszałka Polski

K. Rokossowskiego

do sportowców wsi polskiej

Z okazji I Ogólnokrajowej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe", wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, nadesłał następujący list do sportowców wsi polskiej:

Młodzi Przyjaciele!

Dziewczęta i chłopcy, sportowcy wsi polskiej.

Korzystając z okazji odbywającej się I Ogólnokrajowej Konferencji Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe" — przesyłam Wam w imieniu Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym — serdeczne, gorące pozdrowienia oraz życzenia dalszej owocnej pracy na niwie sportowej.

Konferencja Wasza przypadła w okresie, kiedy nasz naród okryty głęboką żałobą po swoim Wielkim Przyjacielu i Nauczycielu — Nieśmiertelnym Stalinie — jeszcze bardziej zwarł szeregi wokół swojej przewodniczki — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy — towarzysza Bolesława Bieruta w dalszej trudnej, a porywającej walce o zbudowanie podstaw socjalizmu w naszej robotniczo-chłopskiej ojczyźnie i utrwalenie światowego pokoju.

Nakłada to na wszystkich obywateli, a szczególnie na naszą przyszłość — młodzież — obowiązek zwielokrotnienia wysiłków dla wzmocnienia siły i potęgi naszej ukochanej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przetapiania swego patriotyzmu w codzienną twórczą pracę dla niej.

Wasza praca, Wasze wysiłki są czynnym wkładem w dzieło potęgowania obronności naszego kraju. Krzewiąc w gospodarstwach spółdzielczych i państwowych oraz wsiach gospodarki indywidualnej, kulturę fizyczną jako ważny element wychowania socjalistycznego, rozwijając szlachetne zamiłowanie do uprawiania różnych dziedzin sportu, wychowując dziewczęta i chłopców w duchu szczerego patriotyzmu i głębokiego internacjonalizmu — bierzecie udział w kształtowaniu świadomości pokolenia młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej. Ogarniając wychowaniem fizycznym i sportem wciąż nowe zastępy młodzieży — dajecie coraz poważniejniejszy wkład w wychowanie zdrowych fizycznie i moralnie, zdolnych do łamania przeszkód i trudności, przyszłych żołnierzy naszego Wojska — ramienia naszego narodu, zahartowanych bojowników postępu i socjalizmu, obywateli „Sprawnych do pracy i obrony", obrońców naszych zdobyczy, naszych perspektyw i praw, które są solą w oku podżegaczy wojennych i ich najmitów.

Wierzę głęboko, że w odpowiedzi na odezwę Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywającą nasz naród do jak najściślejszego zespolenia w walce o wcielenie w życie idei Wielkiego Stalina — wzmożecie wysiłki, aby pełniej i lepiej wykonywać to ważne i zaszczytne zadanie.

Po powrocie z naszej ukochanej Stolicy do swych stron rodzinnych — przekażecie te pozdrowienia dla 300-tysięcznych szeregów chłopców i dziewcząt naszych wsi, członków LZS i całej młodzieży wiejskiej, dla której w Polsce Ludowej wszystkie drogi rozwoju, awansu społecznego, nauki i wychowania fizycznego stoją otworem.

Rozszerzajcie i uatrakcyjniajcie działalność Ludowych Zespołów Sportowych — włączajcie do LZS nowe, coraz liczniejsze zastępy dziewcząt i chłopców — wychowujcie z nich przodowników pracy i sportu.

Rozbudowujcie sieć boisk, stadionów, torów przeszkód, strzelnic i pływalni, tętniących życiem i zdrowiem miejsc treningów i zwycięstw sportowych. Uprawiajcie masowo sport strzelecki, wszyscy coraz lepiej i szybciej pokonujcie tory przeszkód, opanowujcie sztukę pływania, zaprawiajcie swe ciało i wolę w marszobiegach i narciarstwie.

Organizujcie masowe zawody i „Niedziele sportowe".

We współzawodnictwie sportowym wyłaniajcie mistrzów swych gmin i powiatów.

Zdobywajcie sami i zachęcajcie innych do zdobywania odznaki „Sprawny do pracy i obrony".

Waszą ofiarną, pełną zapału i entuzjazmu działalnością sportową, połączoną z głęboką pracą wyjaśniającą istotę i znaczenie historycznych przemian, zachodzących dziś na wsi polskiej — wprowadzajcie w czyn testament Wielkiego Stalina, testament walki o postęp, pokój i socjalizm!

KONSTANTY ROKOSSOWSKI

Przyjemne z pożytecznym, czyli

wczasy dla najlepszych

— To były wczasy! — Jadwiga Jagniątkowska z Łódzkiej Fabryki Maszyn z prawdziwym entuzjazmem wspomina dwa tygodnie spędzone w Świeradowie-Zdroju. — Odpoczęłam i... nauczyłam się wiele.

Tak samo jak ona myślą: Władysław Sztajbert z Łódzkiej Fabryki Zegarów, Zbigniew Gołębiowski z Gazowni Miejskiej i — pozostałych 80 aktywistów Ligi Przyjaciół Żołnierza, którzy byli na wczasokursach organizowanych przez Zarząd Główny LPŻ.

I przedtem dobrze pracowali — wysłanie na wczasokursy jest przecież właśnie nagrodą za aktywną, ofiarną pracę społeczną. Jednak po przejściu 28-godzinnego kursu (reszta czasu była przeznaczona wyłącznie na odpoczynek), robota poszła jeszcze lepiej. Wyniki są już widoczne. Na przykład w Łódzkiej Fabryce Maszyn dla członków LPŻ zorganizowano kurs motorowy, a w Fabryce Zegarów — kurs strzelecki, na który uczęszczają 42 osoby, przy czym poważny odsetek stanowią kobiety. W Gazowni już 280 członków LPŻ przeszło przeszkolenie strzeleckie.

No, a dobra praca kół przyciągnęła nowych członków LPŻ.

Wkrótce przodujący aktywiści LPŻ wyjadą na podobne wczasokursy do Przesieki i Świeradowa-Zdroju, by pogłębić swą wiedzę i jeszcze lepiej móc prowadzić pracę w kołach.

Wkłady spółdzielców — gwarancją szybkiego rozwoju

Na mocnych podstawach

powstają gospodarstwa zespołowe

WARSZAWA. — Przy rozpoczynaniu zespołowej gospodarki w nowych spółdzielniach produkcyjnych niezmiernie ważne jest zebranie wkładów inwentarza żywego i martwego, ziarna siewnego i sadzeniaków, wnoszonych przez chłopów w zależności od typu spółdzielni.

Spółdzielnia bowiem, której członkowie od razu wnoszą przewidziane statutem wkłady, powstaje na mocnych podstawach, zapewniających szybki i wszechstronny rozwój zespołowej gospodarki bez obciążania jej nadmiernymi pożyczkami, a tym samym osiągnięcie w krótkim czasie wysokich dochodów.

Do nowopowstałych gospodarstw zespołowych, których członkowie docenili wagę tego zagadnienia, należy m. in. rolniczy zespół spółdzielczy w grom. Mokre Glinki w pow. szczecińskim, woj. koszalińskie, zorganizowany przez 27 chłopów w okresie obrad I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

W trosce o szybki rozwój swego zespołowego gospodarstwa chłopi wnieśli do spółdzielni wszystkie posiadane narzędzia i maszyny rolnicze, 26 koni, 18 sztuk bydła, owce oraz zboże i ziemniaki w ilości wystarczającej do przeprowadzenia wiosennych zasiewów.

55 członków powstałej w lutym rb. spółdzielni w Czułczycach Dużych w powiecie Chełm, w woj. lubelskim zebrało przede wszystkim te wkłady, które umożliwią sprawne i szybkie przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej.

Natychmiast po zorganizowaniu spółdzielni, oprócz 326 ha ziemi, wnieśli oni do wspólnej gospodarki konie, wozy, narzędzia rolnicze oraz zboże siewne i nasiona roślin pastewnych.

Np. jeden z członków tej spółdzielni — Józef Kruk wniósł do wspólnego gospodarstwa 2-letnią klacz, jednoskibowy pług, parokonne ciężkie brony, 5 wozów obornika, 50 kg mieszanki i jęczmienia, 50 kg owsa i wyki oraz 600 kg ziemniaków.

Odpowiadamy:

CZYTELNIK B. Ł. — WAŁCZ: — Zakłady pracy są w posiadaniu tabel przeliczeniowych. Może Pan na miejscu sprawdzić, ile wynosi stawka. Dodajemy przy tym, że otrzymane przez Pana zasadnicze pobory za godzinę — są wypłacane zgodnie z tabelą.

ST. WARMIŃSKI: — Dyrekcja OKP w Łodzi wyjaśnia, że przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, że Pan jak i inne osoby zajęły miejsca w kl. II bez zameldowania o tym konduktorowi. W tym stanie rzeczy roszczenia uznano jako nieuzasadnione.

J. ZIELIŃSKI: Interweniowaliśmy. Stwierdzono, że na liście płac pominięto omyłkowo Pana nazwisko. Należne pobory zostaną Panu niebawem wypłacone. Dyr. Zakł. Mięsnych w Łodzi udzieliła ostrego upomnienia pracownikowi, który spowodował zwłokę w wypłacie.

Z. Z.: — Chcąc poruszyć na łamach pisma sprawę przytoczoną w liście — należałoby sprawdzić, czy zarzut jest słuszny. Szkoda, że nie zgłosił się Pan do redakcji bezpośrednio po zaistniałym fakcie. Sprawą zainteresowaliśmy odpowiedni cech.

H. WRÓBLEWSKA: — Redakcja nie pośredniczy w przydziałach pracy. Sprawy te leżą w wyłącznym zasięgu Sam. Oddz. Zatrudnienia.

K. KOWALSKA i E. PAKULSKA: — Radzimy zgłosić się bezpośrednio do WDK w sprawie terminu i warunków przyjęcia do upragnionego przez Was zespołu.

HELENA Z ŁODZI i GENIA B.: Pozostaje jedyna droga — Sam. Oddział Zatrudnienia.

Agresorzy USA

używają w Korei

gazów trujących

PEKIN. — Jak donosi centralna koreańska agencja telegraficzna, agresorzy amerykańscy nadal stosują w Korei broń chemiczną.

18 marca w pobliżu miasta Phenan, w prowincji Kanwon, samoloty amerykańskie zrzuciły bomby z gazami trującymi na grupę robotników koreańskich, pracujących przy naprawie szosy.

Około 50 robotników wskutek działania gazu trującego straciło wzrok.

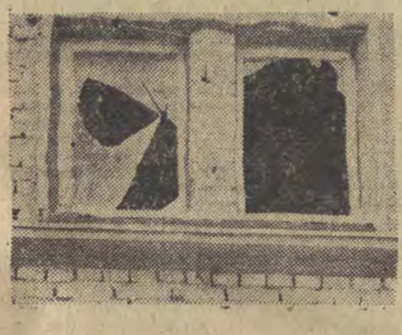
Ludność Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej jest oburzona do głębi tym nowym bestialstwem agresorów amerykańskich.



...ale ci, którzy otrzymują w nich mieszkania, nie zawsze wykazują należytą troskę o nasze wspólne mienie. Zamiast starać się utrzymać budynki w dobrym stanie, postępowaniem swym przynoszą poważne szkody.



W bloku nr 30 osiedla ZOR-u przy ul. Drewnowskiej nieznani sprawcy powyciągali korki, zdemolowali instalacje elektryczne. Musiał przyjść monter, urządzać wszystko od nowa. Strata czasu i pieniędzy.



W tej klatce schodowej, jak i w innych wprawiono szyby. Komu one przeszkadzały? Chyba nikomu. Przeciwnie zabezpieczały przed chłodem i kurzem. A jednak szyby ktoś wybił. Znowu dodatkowe koszty.



W bloku nr 12 przy przenoszeniu mebli itd. tynk poobijano do cegły. Duże, bardzo duże szkody przynosi naszej gospodarce narodowej brak poszanowania dla wspólnej, socjalistycznej własności. (och)

(Fot. Ewa Szarfharc)

Dlaczego Olas ma kłopoty?

Dlaczego mają je inni w tych zakładach? Dlaczego dyrekcja tym się nie przejmuje? Spróbujmy odpowiedzieć sobie na te pytania

Zygmunt Olas z oddziału „C" Zakładów Przemysłu Filcowego w Łodzi ma ostatnio poważne kłopoty. Niezbyt bezpiecznie jest bowiem chodzić w postrzępionym kombinezonie przy pracującej maszynie no a poza tym trochę się krępuje „świecić" dziurami na sali, gdzie pracuje wiele osób. Co prawda Olas usiłował pozaszywać dziury sznurkiem, ale... niewiele to pomaga...

Nie tylko Olas ma tego rodzaju kłopoty. Mimo, że zakłady mają obowiązek co rok przydzielać ubrania robocze, pracownicy muszą się przez kilka miesięcy upominać u technika BHP, Zygmunta Palusa, nim otrzymają przysługujące im kombinezony. Zakłady zapominają również o obowiązku prania i reperowania odzieży ochronnej.

Gdy wchodzi się do Zakładów Przemysłu Filcowego, wydaje się człowiekowi, że nagle zapanował mrok. Chociaż znajdują się tu duże okna, nie przepuszczają one wiele światła, gdyż nigdy ich się nie myje. Na pytanie, kiedy ostatni raz czyszczono szyby, kierownik oddziału **Aleksander Lubiczer** odpowiada:

— Od czasu, kiedy ja tu jestem, tj. od września ubiegłego roku, na pewno nie. A czy je czyszczono przedtem — nie wiem...

Nikt także już nie pamięta, kiedy po raz ostatni myto umywalki w salach produkcyjnych. Kierownik tłumaczy, że sprzątaczki „nie opłaca się" angażować, gdyż nie miałaby co do roboty. W zakładach panuje więc brud...

Równie źle, jak warunki sanitarne, przedstawia się sprawa bezpieczeństwa pracy.

W ślusarni szlifierz musi mrużyć oczy, chroniąc je przed drobinkami metalu.

— Nie chcą zakładać okularów ochronnych — mówi kierownik Lubiczer — nawet nie wiem, gdzie je mają...

— My też nie wiemy gdzie są okulary — wtrąca jeden z robotników. — W każdym razie nikt mi jeszcze nie dał szkieł ochronnych...

Nie wszystkie pasy napędowe posiadają odpowiednie urządzenia ochronne. Brak takiego urządzenia może przecież spowodować wypadek. Wiedzą o tym równie dobrze robotnicy, jak i kierownictwo zakładu. Dotychczas jednak nic się nie robi, by pasy te zabezpieczyć.

Zgodnie z przepisami BHP, we wszystkich salach produkcyjnych znajdują się podręczne apteczki. Gdyby jednak któryś z robotników skaleczył się, czy nagle zachorował, nie znalazłby żadnego lekarstwa. Apteczka bowiem świeci pustkami.

Dnia 28 lutego zakład ten odwiedził inspektor BHP z Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście. W wyniku tej wizyty kierownictwo zakładu otrzymało sążnisty protokół, w którym zalecano natychmiastowe usunięcie najbardziej rażących braków. **Dotychczas, niestety, nic się w zakładach nie poprawiło.**

Władza ludowa przeznacza olbrzymie sumy na podniesienie stanu BHP w zakładach pracy. I stan ten ulega stałej poprawie. Dzięki odpowiedniej pracy kierownictwa poszczególnych zakładów usuwa się wszystkie braki, polepsza się nieustannie warunki pracy robotnika, troszcząc się o jego bezpieczeństwo i zdrowie.

Za wzór można postawić w Łodzi m. in. zakłady im. PKWN przy ul. Milionowej 55, warsztaty mechanicz ne MPK itd. Zakłady Przemysłu Filcowego powinny z nich właśnie brać przykład.

Całkowitą winę za stan rzeczy istniejący obecnie w oddziale „C" ponosi kierownictwo oddziału oraz dyrekcja Zakładów Przemysłu Filcowego.

Dla oddziału tego przeznaczono w ubiegłym roku pokaźną sumę na BHP. Do tej pory nie wykorzystano kilkudziesięciu tysięcy złotych, a przecież jest tu tak wiele do zrobienia...

Kierownictwo zakładów powinno natychmiast przystąpić do usunięcia tych wszystkich braków, które utrudniają pracę i narażają na szwank zdrowie robotnika. (u)

Droga na lotnisko będzie krótsza o 20 minut

Jak dotąd pasażerowie odbywający podróż samolotem wszelkie związane z tym czynności załatwiają w „Orbisie", na Pl. Wolności. Tu kupują bilety, stąd autobus odwozi ich na lotnisko.

Z Pl. Wolności na lotnisko jest daleko, toteż postanowiono, że od 1 kwietnia br. wszelkie czynności związane z komunikacją lotniczą będą się odbywały w „Orbisie", przy ul. Piotrkowskiej 292, a że i autobusy będą stąd odjeżdżały — pasażerowie zaoszczędzą każdorazowo około 20 minut. (o)

Krytyka pomogła

...wydano zarządzenie remontu wszystkich budynków zarówno gospodarczych jak i mieszkalnego, znajdujących się na posesji przy ul. Armii Czerwonej nr 37.

Pod ostrym kątem

To chyba nie trudne

W urzędzie pocztowym Łódź 1 znajduje się około 300 skrytek na korespondencję. Każda skrytka, opatrzona numerem, należy do innego adresata.

I teraz wyobraźmy sobie, że wśród tysięcy listów, które przychodzą do urzędu pocztowego Łódź 1, większość adresowana jest skrótami w rodzaju CZPB, MKPG, MPOM itd. — bez podania bliższego adresu czy numeru skrytki pocztowej. Pracownicy poczty muszą się długo głowić, zastanawiać i szukać nim ustalą miejsce, komu należy doręczyć daną korespondencję. Niektóre listy krążą przez kilka dni między działem listonoszy a działem skrytek pocztowych.

A więc dla dobra własnego, instytucji, a także dla ułatwienia pracy urzędnikom poczty, trzeba się wreszcie nauczyć dokładnego adresowania listów i przesyłek. Nie jest to chyba zbyt trudne... (z)

Obrazki z miasta

Wstyd!

Nawet najodważniejsze dzieci z ul. Spornej boją się jak ognia woźniców platformy nr 1255 i 119.

Ze łzami w oczach patrzą one, jak furmani tych wozów w bestialski sposób znęcają się nad końmi, nie mogącymi uciągnąć naładowanych ziemią furmanek.

Dnia 13 bm. dzieci zaczepiły naszego czytelnika, ob. Z. I., prosząc go o wstawienie się za zwierzętami kopanymi w brzuch, bitymi batami po oczach i okładanymi łopatami przy akompaniamencie nie nadających się do powtórzenia słów.

Ponieważ czytelnikowi naszemu nie udało się przekonać brutali, że bicie nie jest właściwą metodą, zwrócił się on o pomoc do redakcji.

Sądzimy, że odpowiednie władze pociągną nieludzkich woźniców do odpowiedzialności. (u)

Obniżka cen na jaja

Od wtorku, 24 bm., wprowadza się w sklepach uspołecznionych w Łodzi nieco odmienną od dotychczasowej sprzedaż nabiału: jaja ważące powyżej 50 gramów sprzedawane będą po 1,20 zł za sztukę, zaś ważące mniej niż 50 gramów — kosztują 1,10 za sztukę.

Duże stemplowane będą czarnym tuszem, a mniejsze — czerwonym.

Jak widzimy, zmiana ta łączy się tak że z obniżką ceny, gdyż dotychczas jaja sprzedawano po 1,35 zł za sztukę. (u)

Odczyt w TPP-R

Zarząd Łódzki TPP-R organizuje w dniu 24 marca br., o godz. 18, w świetlicy własnej (Piotrkowska 272 b) odczyt n. t. „Armenia Radziecka". Po odczycie film. Wstęp wolny.

Nasi czytelnicy piszą

Zapłacę, ale... gdzie rachunek?

Jeśli z własnej nieuwagi czy też przez lekkomyślność nie przestrzega się terminu płatności abonamentu telefonicznego — to kara zł 18,75 jest słuszna! Ale dlaczego płacić karę za winę nie popełnioną?

Nie otrzymałem rachunku za miesiąc luty, który Rej. Urząd Telef.-Telegraf. w Łodzi, Al. Kościuszki 12 — wysyła listem poleconym. W dniu 4 bm. telefon mój nr 160-81 wyłączono.

Wniosłem reklamację, ale opłatę karną musiałem wpłacić. Reklamacja nie dała wyniku.

A więc nie tylko płacą ci, którzy nie pamiętają o terminach, ale i ci, którzy w ogóle rachunków nie otrzymali. Czy to słuszne?

Wł. Szaniawski
Kilińskiego 105

Kto właściwie ponosi winę za złe pieczywo?

O tym dowiemy się

na ogólnołódzkiej naradzie pracowników piekarń

Jeśli się mówi o złej jakości pieczywa, to winę jedni zwalają na drugich. Więc kierownicy piekarń twierdzą, że chleb nieraz z pieca wychodzi zupełnie dobry, a zakalec dostaje dopiero w czasie nieodpowiedniego transportu. Szoferzy i woźnice dowodzą, że pieczywo odbywa drogę „przepisowo", ale w sklepach rzucają je na półki — i tak dalej.

Kto winien, a kto bez winy — o tym dowiemy się na **wielkiej naradzie ogólnołódzkiej, która odbędzie się dnia 29 bm., o godz. 10 rano, w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej 18.**

Na naradzie spotkają się kierownicy piekarń, piekarze, konwojenci, szoferzy, woźnice, kierownicy sklepów, dyrektorzy handlowi MHD i PSS, a także konsumenci, którzy na miejscu wypowiedzą swoje uwagi o pieczywie z poszczególnych piekarń.

Celem narady jest wskazanie dróg wiodących do dalszej poprawy jakości pieczywa łódzkiego. Ambicją bowiem naszych Łódzkich Zakładów Piekarskich jest, aby chleby, bułeczki, angielki itd. z łódzkich piekarń były jak najlepsze.

Spotkanie to urozmaici interesująca wystawa pieczywa. Zobaczymy na niej i najładniejsze okazy, takie, które mogą być wzorem dla innych, i pieczywo zdeformowane, z zakalcem, nie wypieczone, a więc również wzór, ale... jak piec nie należy. (o)

Z narady młodych przodowników nauki

Walczyć o lepsze wyniki!

W ub. niedzielę zebrali się przodownicy nauki z łódzkich zasadniczych szkół zawodowych na konferencji zorganizowanej przez Dyrekcję Okręgową Szkolnictwa Zawodowego i Zarząd Łódzki Związku Młodzieży Polskiej.

Konferencja miała na celu dokonanie oceny dotychczasowej pracy naukowo-wychowawczej i warsztatowej w szkołach tego typu. Mimo poważnych osiągnięć, jakimi mogą się poszczycić zasadnicze szkoły zawodowe w Łodzi, mają one także szereg braków.

W wielu szkołach nie zorganizowano dotychczas odpowiednio współzawodnictwa pracy i nauki. Nauczyciele zbyt mało jeszcze opiekują się młodzieżą. W zasadniczej szkole samochodowej np. nie zorganizowano dotąd biura technologicznego i narzędziowni. Uczniowie tej szkoły często opuszczają lekcje. Także w szkole metalowo-odlewniczej część młodzieży nie przywiązuje należytej wagi do nauki.

Na naradzie postanowiono, że od 1 kwietnia wszystkie zasadnicze szkoły zawodowe na terenie Łodzi wezmą udział we współzawodnictwie. Oparte ono będzie na nowych formach zbliżonych do współzawodnictwa w zakładach pracy. M. in. młodzież będzie współzawodniczyć o wykonanie planu szkoleniowo-produkcyjnego, o podniesienie socjalistycznej dyscypliny pracy w szkole i przy warsztacie, o obniżenie kosztów własnych produkcji, oszczędność materiału itp.

Przodownicy pracy i nauki wysunęli szereg projektów, których realizacja przyczyni się do podniesienia poziomu pracy ich szkół.



INSPEKTOR: — Na zakończenie naszej wędrówki po mieście wstąpimy jeszcze do jakiegoś biura. Zobaczymy, jak tam z czystością...

WACEK: — O, tutaj na pierwszym piętrze mieści się jakaś instytucja...

WACEK: — Ostrożnie, inspektorze, nogi można połamać. Ależ tu bałagan!

WICEK: — Już się dwa razy potknąłem. I po co te papierzyska tu leżą na drodze?

WICEK: — Obywatelu, możecie mi powiedzieć, co to są za papiery?

PRACOWNIK: — A to bardzo ważne papiery. To są okólniki w sprawie konieczności przestrzegania czystości i porządku...

INSPEKTOR: — Bardzo wam dziękuję. Pomogliście mi w tej akcji. Mam nadzieję, że dozorcy, MPO, ludność — każdy zrozumie nareszcie, że akcja czystości tylko wówczas da wyniki, gdy wszyscy będziemy o to dbali!

Włókniarz (Łódź)—Kolejarz (W-wa) 1:1 (0:0)

Drugi punkt stracony

Atak łódzki nie przełamał twardej defensywy przeciwnika

Włókniarz znów stracił cenny punkt na własnym boisku, co nie daje jednak powodu do załamywania rąk.

Twarda gra, lepsza taktyka, a nade wszystko celność podań czyniły z warszawskiego Kolejarza jakby lepszy zespół. A jednak zawdzięcza on swój połowiczny sukces kilku zdumiewająco przytomnym interwencjom Borucza.

Jedyny zaobserwowany poważny mankament drużyny łódzkiej — to niewłaściwa taktyka podań stosowana przez pomoc. Próżno wysilał się Urban, najlepszy gracz defensywy, dając przykład jak oddawać piłkę do ataku — „baloniki" Wapiennika i Walczaka psuły krew widzom, bo wyłapywał je przeciwnik. A atak bez pomocy nie mógł się obejść, bo trafił na twardego przeciwnika i jakoś nie umiał się rozkręcić.

Obaj łącznicy grali słabiej — to racja; Soporek zdobył się chociaż na kilka ostrych strzałów, poważnie niepokojąc Borucza, ale w polu grał na poziomie Pilarskiego. Jedynie Kuboczowi, Kokotowi i Jezierskiemu coś wychodziło.

Wygrać mecz ze zdobywcą Pucharu Polski to znacznie trudniejsze zadanie, niż niektórzy sądzą. Można było zdobyć dwa punkty, ale z równym powodzeniem mógł wygrać przeciwnik. Kolejarz popełnił jednak zasadniczy błąd, że po zdobyciu bramki grał na utrzymanie wyniku, bo wtedy nasuwała mu się wymarzona okazja do przypieczętowania zwycięstwa. Łodzianie potracili głowy, ale na szczęście kryzys minął szybko, a gdy indywidualny wysiłek Kokota uwieńczyło zdobycie bramki, potoczyła się już gra wyrównana.

Atak Kolejarza, choć w polu grał ładnie, zdobył się tylko na dwa celne strzały. Jeden z nich oddany przez Gawrońskiego przyniósł mu bramkę, co jest wynikiem taktycznego błędu obrońcy Barana.

Najlepszą częścią w Kolejarzu były formacje defensywne: Wołosz. Łabęda, Wolsza, Borucz, a w ataku Gawroński i Zelenay. Sędzia Handtke (Poznań) popełnił kilka błędów, toteż nie można mu wystawić dobrej oceny. Widzów ponad 25 tysięcy. (Rm.)

Pozostałe wyniki:
Górnik (Bytom) — Górnik (Wałbrzych) 2:0 (1:0), Lotnik (Warszawa) — Ogniwo (Tarnów) 1:2 (1:0), Spójnia (Warszawa) — Kolejarz (Leszno) 0:4 (0:2). Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Kraków) 0:2 (0:1), OWKS (Bydgoszcz) — Gwardia (Kielce) 1:0 (0:0), Stal (Sosnowiec) — Gwardia (Bydgoszcz) 2:2 (1:2).

RADIO

ŚRODA, 25 MARCA

14.10 Dla klasy III i IV — audycja słowno-muzyczna „Uczmy się śpiewać". 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 Audycja literacka. 16.00 Wszechnica Radiowa kurs I. 16.20 Program lokalny. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Koncert organowy. 19.00 „Książki, które na was czekają". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Reportaż spod ziemi" J. Janickiego. 20.20 Koncert. 21.32 „Słowniczek muzyczny" — audycja słowno-muzyczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22.20 A. Dworzak: V Symfonia e-moll „Z nowego świata". 23.05 Sprawozdanie z Mistrzostw Bokserskich Polski w Poznaniu. 23.20 Muzyka operowa.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach" — 19
Im. Jaracza — „Rewizor" — 15.30 (wszystkie bilety sprzedane)
Powszechny — „Ludzie z naszej ulicy" 19.15
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu — 19.15
Pinokio — „Skarb na pustkowiu" — 17
Arlekin — „Jaś Szpak" — 17

KINA

BAŁTYK — Mitria Kokor — 15, 17.30, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Diabelska gran — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Kurhan Małachowski — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Życie zwycięża — 16, 18, 20
MUZA — Niezapomniany rok 1919 — 18, 20
PIONIER — Bajka o śpiącej królewnie — program skład. 17, 19
POLONIA — Noc niespodzianek — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Milczenie jest złotem — 18, 20
REKORD — Wesoła trojka — 18, 20
ROMA — Awantura na wsi — 18, 20
SOJUSZ — Akcja B — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Radosne spotkanie 18, 20
TATRY — O 6 wieczorem po wojnie — 16, 18, 20
WISŁA — Kurtyna w górę — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Noc niespodzianek — 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Orzeł Kaukazu, I ser. — 16, 18, 20
ZACHĘTA — W pogoni za sławą — 18, 20
DWORCOWE — (Dworzec Kaliski) — Jubileusz — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225. Zgierska 146, Nowotki 12, W. Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

A Widzew przegrywa...

Tylko Kolejarz (Ł) zdobył 2 punkty

Gwardia (Ł) — Włókniarz (Pabianice) 2:2 (0:2). Ofiarą narzuconego ostrego tempa padł Włókniarz i, chociaż miał w pierwszej części wyraźną przewagę przypieczętowaną zdobyciem dwóch bramek, po przerwie opadł na siłach. Wykorzystała to Gwardia i, prowadząc grę otwartą, zdobyła pierwszą bramkę z rzutu karnego przez Fornalczyka, a następnie i drugą ze strzału Szydzisza. Lepszą technicznie była drużyna Włókniarza.

Kolejarz (Ł) — Unia (Piotrków) 1:0 (0:0). Celny strzał Koczewskiego zadecydował o zwycięstwie łodzian. Okazji do podwyższenia wyniku było więcej, lecz dwa strzały trafiły w poprzeczkę. Najlepszym graczem w Kolejarzu był napastnik Bilewicz. Sędzia Bukowski doskonale poprowadził zawody.

Pozostałe wyniki: Spójnia (Tomaszów) — Włókniarz (Radom) 4:0, Ogniwo (Częstochowa) — Stal (Starachowice) 0:0, KS (Częstochowa) — Widzew 2:0. Stal (Skarżysko) — LZS (Suchedniów) 3:3.

Gwardia (Kraków) i Unia (Chorzów) na czele I ligi

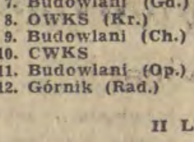
CHORZÓW. Ponad 30 tys. widzów oglądało spotkanie chorzowskiej Unii z CWKS, które wygrała Unia 3:2 (3:1).

Początkowo przewagę miał CWKS, który narzucił ostre tempo. Wojskowi przeprowadzając składne zagrania, zdobyli w 10 min. bramkę ze strzału Olejnika. W 20 min. Breiter zdobył wyrównanie i od tej chwili inicjatywę przejęła Unia, uzyskując w 33 min. dalsze dwie bramki przez Breitera i Alszera. Pod koniec gry Szymborski dalekim strzałem zdobył drugą bramkę dla CWKS.

W RADLINIE Górnik przegrał z Ogniwem (Bytom) 0:2 (0:1). Ogniwo miało cały czas dużą przewagę, której nie umiało wykorzystać. Obie bramki zdobył Kempny.

W POZNANIU sympatyków Kolejarza spotkał zawód, gdyż drużyna ta po słabej grze szczęśliwie zremisowała z gdańskimi Budowlanymi 1:1 (0:1). Bramkę dla gości uzyskał Kupcewicz i dopiero pod koniec zawodów Anioła strzelił wyrównującą bramkę.

W KRAKOWIE odbyły się dwa mecze. Miejscowe Ogniwo wygrało z Budowlanymi (Opole) 2:1 (1:1). Bramki dla Ogniwa uzyskali Wawrzusiak i Pawłowski, a dla Budowlanych Mielniczak z rzutu karnego. Poziom wyrównanej gry był na ogół słaby.



W drugim meczu Gwardia pokonała OWKS 4:1 (2:1). Gra była szybka i ciekawa. W Gwardii najlepiej grali obrońca Szczurek i Flanek oraz napastnicy Kohut i Mordarski. Bramkarz Pajor obronił OWKS od wyższej porażki. Bramki dla Gwardii uzyskali: Kohut — 2 oraz Kościelny i Rogoża po jednej, a dla OWKS Kowal.

W WARSZAWIE miejscowa Gwardia przegrała z Budowlanymi (Chorzów) 0:1 (0:1). Zwycięską bramkę zdobył Powała. Gwardziści wykazali słabą technikę i zawiedli przede wszystkim w linii ataku, gdzie jedynym graczem na poziomie był Olszewski.

Tabele ligowe

I LIGA

1. Gwardia (Kr.)	2	4	6:2
2. Unia (Ch.)	2	4	5:2
3. Ogniwo (Kr.)	2	3	2:1
4. Gwardia (W-wa)	2	2	2:2
5. Kolejarz (Poz.)	2	2	2:2
6. Ogniwo (Byt.)	2	2	2:2
7. Budowlani (Gd.)	2	2	1:1
8. OWKS (Kr.)	2	2	5:6
9. Budowlani (Ch.)	2	2	3:4
10. CWKS	2	1	3:4
11. Budowlani (Op.)	2	0	2:4
12. Górnik (Rad.)	2	0	1:4

II LIGA

1. Górnik (Byt.)	2	4	5:1
2. Ogniwo (Tarn.)	2	4	3:1
3. Kolejarz (Leszno)	2	3	4:0
4. Kolejarz (W-wa)	2	3	5:1
5. Włókniarz (Kr.)	2	3	3:1
6. Górnik (Wałb.)	2	2	3:2
7. Włókniarz (Ł.)	2	2	2:2
8. Stal (Sosn.)	2	2	3:3
9. OWKS (Bydg.)	2	2	1:4
10. Gwardia (Bydg.)	2	1	3:5
11. Gwardia (Kielce)	2	1	1:2
12. Gwardia (Lublin)	2	1	0:2
13. Lotnik (Warszawa)	2	0	1:5
14. Spójnia (Warszawa)	2	0	0:5

LIGA MIĘDZYWOJ. ŁÓDZKA

1. Stal (Starach.)	2	3	2:0
2. Spójnia (Tom.)	2	3	5:1
3. KS Częstochowa	2	3	4:2
4. Włókniarz (Pab.)	2	3	3:2
5. Unia (Piotrków)	2	2	3:3
6. LZS (Suchedniów)	2	2	4:4
7. Ogniwo (Częstoch.)	2	2	2:2
8. Kolejarz (Ł.)	2	2	1:1
9. Włókniarz (Radom)	2	2	4:5
10. Stal (Skarżysko)	2	1	3:5
11. Gwardia (Ł.)	2	1	3:6
12. Widzew	2	0	2:5



W Poznaniu zabrzmiał gong

Pierwsze walki

wykazały dobrą kondycję pięściarzy

W XXIII mistrzostwach Polski w boksie, które rozpoczęły się 23 bm. w Poznaniu, startuje ostatecznie 179 pięściarzy.

Ze znanych zawodników nie biorą udziału: Kasperczak, Rodak, Antkiewicz, Chychła i Krawczyk.

W poszczególnych kategoriach startują następujące liczby zawodników: w wagach — piórkowej, średniej i pół ciężkiej po — 19, w muszej i ciężkiej — po 16, a w pozostałych wagach po 18.

Rozstawiono następujących pięściarzy: w muszej — **Justka, Kukier, Liedtke, Murawski**; w koguciej **Stefaniuk, Rozpierski, Guzy, Woźniak**; w piórkowej — **Niedźwiedzki, Tyczyński, Kruża, Soczewiński**; lekkopółśrednia — **Sadowski, Drogosz, Kudłacik, Ścigała**; lekkośrednia — **Leiss, Musiał, Pietrzykowski, Karpiński**; średnia — **Kraus, Czapliński, Wojciechowski, Piórkowski**; półciężka — **Łysiak, Biel K., Grzelak, Krupiński**; ciężka — **Węgrzyniak i Gościański.**

W wadze lekkiej i półśredniej zawodników nie rozstawiono.

Pierwsze walki nie przyniosły emocji i niespodzianek i stały na słabym poziomie. Podkreślić należy jedynie dobre przygotowanie kondycyjne większości uczestników.

Stosunkowo dobrze zaprezentowali się młodzi, mało znani zawodnicy, jak Mikowski z Rzeszowa, który stawił zacięty opór Justce, ambitny Wieczorek (Łódź-woj.), który przegrał po zaciętej walce z rutynowanym Faską oraz Sokołowski (Stalinogród).

Dobrze wypadli w pierwszym dniu reprezentanci Poznania: Manelski, Mocek i Szkudlarek, którzy przekonująco wygrali swe walki.

Wyniki:

Musza — Justka (Gdańsk) pokonał Mikowskiego (Rzeszów), a Kątny (Bydgoszcz) — Karczyńskiego (Szczecin).

Kogucia — Faska (Wrocław) — wypunktował Wieczorka (Łódź-woj.), a Manelski (Poznań) — Kubiaka (Opole).

Piórkowa — Mocek (Poznań) zwyciężył przez k.o. w III r. Sokołowskiego (Stalinogród), Klinkosz (Gwardia) wygrał przez k.o. w III r. z Borowskim (Warszawa-woj.), Rzeźnikiewicz (Rzeszów) wypunktował Furmana (Kielce).

Lekka — Konarzewski (Koszalin) zwyciężył Walczaka (Bydgoszcz), Futiakiewicz (Kielce) wygrał z Małyszko (Olsztyn). Lekkopółśrednia — Nowak (Bydgoszcz) wygrał z Bylińskim (Warszawa-woj.), a Hajduga z Filistowiczem (Lublin). Półśrednia — Lechowicz (Bydgoszcz) zwyciężył Bochentyna (Gdańsk), a Czajeński (Kraków) — Talagę (Opole). Lekkośrednia — Boruta (Rzeszów) wypunktował Jachnika (Łódź-woj.). Szkudlarek (Poznań) wygrał przez t.k.o. w III r. z Kwiatkowskim (Olsztyn).

W pozostałych walkach pierwszego dnia mistrzostw Polski w boksie padły następujące wyniki: waga średnia — Munchberg (Zielona Góra) zwyciężył w II r. przez k.o. Bogumiła (Warszawa) Ponanta (Koszalin) wypunktował Maciejewskiego, Posmowski (Bydgoszcz) zwyciężył Wieczorka (Ogniwo-Łódź).

Półciężka — Marzec (Warszawa) wypunktował Gieragę (Łódź), Majchrzak (Kielce) zwyciężył Cholawę (Zielona Góra), Grzelak (Warszawa) wygrał z Uczyńskim (Bydgoszcz); ciężka — Pietroń (Stalinogród) wygrał w III r. przez t.k.o. z Trojanowskim (Opole), Węgrzyniak (Gdańsk) zwyciężył w III r. przez t.k.o. Jarocha (Koszalin).

Koszykarze wyjechali do Bułgarii

22 bm. w godzinach wieczornych wyjechała do Bułgarii ekipa koszykarzy polskich, która weźmie udział w obozie treningowym wspólnie z koszykarzami Bułgarii.

Bezpośrednio po obozie, 12 kwietnia br. rozegrany zostanie międzynarodowy turniej o wielką nagrodę miasta Sofii.

W skład ekipy wchodzą następujący zawodnicy: Kamiński, Kwapisz, Bednarowicz, Maciejewski (CWKS), Sterenga, Zagórski, Złotkiewicz, Wawro, Fęglerski (Kolejarz), Appenhaimer, Lelonkiewicz (Spójnia), Niciński, Nartowski (AZS), Młynarczyk (Stal), Dąbrowski (Gwardia) oraz Żyliński (Włókniarz).

Kierownikiem ekipy jest Gordzik, trenerami — Ulatowski i Rudelski.

Wraz z zawodnikami wyjechał sędzia Hagerle.

Unia (Łódź) na 2 miejscu

Puchar CRZZ zdobyły siatkarki Kolejarza (Gd.)

W Białymstoku zakończyły się finałowe rozgrywki w siatkówce mężczyzn i kobiet o puchar CRZZ.

W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce i puchar CRZZ zdobyła drużyna Budowlanych (Wrocław) bez porażki, 2) Spójnia (Szczecin), 3) Ogniwo (Bytom), 4) Spójnia (Olsztyn).

W turnieju drużyn żeńskich puchar zdobył Kolejarz (Gdańsk), również bez porażki, 2) Unia (Łódź), 3) Spójnia (Warszawa), 4) Spójnia (Przeworsk).



W VII zimowych mistrzostwach pływackich Łodzi pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej zajął Włókniarz — 668,5 pkt., przed Unią — 424 pkt., AZS — 321 pkt., Ogniwem, Spójnią, Budowlanymi, Stalą i GWKS.

Wyjaśnić należy, że mistrzynią Łodzi na 100 m styl. klas. B została Rynkiewicz (Spójnia), a nie Smorongiewicz (Unia), jak początkowo mylnie orzekła komisja sędziowska.

Wyścig kolarski na przełaj o mistrzostwo Łodzi wygrał Bek (Wł.), przebywając trasę około 21.5 km w czasie 47.53,2, przed Saiygą (Gw.), Gabrychem (Wł.), Olczykiem (Kol.), Pijanowskim i Świerczem (obaj Wł.) oraz Jankowskim (Gw.). Startowało 68 kolarzy, a wyścig ukończyło 52.

Na skutek niedociągnięć organizacyjnych tylko dwóch pierwszych kolarzy przejechało właściwą trasę, reszta zbłądziła, nadrabiając przeszło kilometr. Wymienieni zawodnicy wezmą udział w wyścigu na przełaj o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w niedzielę, 29 bm., w Warszawie.

W masowym turnieju tenisa stołowego ZS Ogniwo wzięło udział 35 drużyn z 23 kół łódzkich i wojewódzkich. Pierwsze miejsce zajął zespół MPK II przed I drużyną Koła nr 27, drużyną I n- Elektrowni (Piotrków).

W finałach mistrzostw Łodzi juniorów w tenisie stołowym pierwsze miejsce zajęła Kubikówna (Start), 2) Niżewska (KS im. Łukasińskiego), 3) Malikówna (Tech. Handlu Zagr.). Finały juniorów odbędą się w czwartek, 26 bm., w sali Spójni.

V mistrzostwa akademickie Łodzi w tenisie stołowym wykazały, że najsilniejsze zespoły posiadają Politechnika i Uniwersytet. Tytuły mistrzów zdobyli: w grze mężczyzn Kamiński (Pol.), 2) Wagner (Ak. Med.); w grze kobiet: Górna (Un.), 2) Sokołowska (PWSP); w grze podwójnej: Synniewski-Sadkiewicz (Ak. Med.); a w grze mieszanej: Górna-Schabek (Un.). Mistrzostwa akademickie Polski odbędą się 27 — 29 bm. w Białymstoku.



29)

— Tfu! Za chuda jesteś — oświadczył zachrypłym głosem z drwiącym grymasem ust i odwrócił wzrok do ściany. — Możesz się ubrać.

Leośka stała skulona jeszcze bardziej. Nie mogła wykrztusić słowa z zaciśniętych ust. Tylko łzy spływały jej z policzków ciemnych jak wiśnie, a drżące z zimna piersi podrygiwały szlochem.

— No, słyszysz? Zabieraj się stąd!... — rzucił Leon.

Leżał na wznak, wydmuchując w sufit dym z papierosa. Słyszał płacz Leośki, szelest bluzki i skrzyp zamykanych drzwi.

Na schodach czekał już na dziewczynę ojciec. Od napływu krwi zmatowiała jego łysina.

— Skąd wracasz? — spytał przez zaciśnięte zęby.

Leośka nie odpowiadała, tylko szloch mocniej zatrząsł jej plecami.

— To i ty od niego? To i tobie się zachciało?... — ryczał, chwytając ją za włosy.

Jego pierwsze uderzenie zwaliło dziewczynę z nóg.

Wkrótce druga sensacja obiegła Pohulankę, nie dając spokoju babskim jęzorom, a w domu Ornochów osiadła jak nowy kamień w wątłym, stłumionym nurcie życia. Młodsza Ornochówna próbowała się topić. Patrol milicji morskiej wyłowił ją na plaży. Skończyło się zapaleniem płuc, które pociągnęło za sobą dalsze komplikacje. Teraz wyjazd w góry okazał się konieczny.

Ornoch siedział przy obiedzie, ponury jak jesienna chmura. Myślał o tym, co usłyszał na stoczni o Leonie i Markowskim.

— Bóg go pokarał — powtarzała Ornochowa.

II

Leon spuścił nogi z łóżka i powiedział z goryczą:

— Tak, Elza, skończyły się zarobki. Przestało się opłacać spanie z Leonem. Koleżków jego przymknęli, zagonili go do roboty. Skończyły się pieniądze, skończyła się miłość. Kto wie, do czego to dojdzie, może jeszcze wywalą Leonka z roboty?

W otwartych drzwiach stryszku widać było gołe plecy dziewczyny, myjącej się w obtłuczonej miednicy. Elza rozkraczyła szeroko nogi. Na pulchnych jej plecach rysował się wyraźnie mały rowek między łopatkami. Włosy mokrymi kosmykami oblepiały kark. Leon odwrócił się z obrzydzeniem. Zaczął naciągać portki, nie przestając przy tym monologować głośno:

— Powściekali się wszyscy najwyraźniej. Tak jakbym to ja podłożył ogień w Elb'ągu. Chociaż może i mają rację? Z piciem trzeba skończyć, z dziewczynami także. Tylko co robić na tym najlepszym świecie? Oj, Leonku, niedobrze z tobą! Otrząśnij się w ojczyźnie, stary bumelancie.

Elza zjawiła się za chwilę w staniku. Nic nie mówiła, płakała tylko cicho, siąkając nosem. Od płaczu robiła się od razu brzydka. Nos jej czerwieniał, oczy zmniejszały się. Kiedy wciągała przez głowę ciasną sukienkę, nogawki jej majtek latały śmiesznie na białych udach.

Leon splunął całą goryczą, która od dawna zbierała mu się w ustach.

— Wszystko się kończy. I miłość... — mówił zapalając jakiś niedopałek wczorajszego papierosa, znaleziony pod łóżkiem. — Przecież nie ma sensu, żebyś żyła z bumelantem. Taka zdrowa dziewczyna warta jest lepszego losu...

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75 — Wydawca: RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 5,00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-4-[illegible]